Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1950 ROKU | Nr 30 (1312)

Era pokoju i braterstwa ludów

wieszczona przez genialne umysły Mickiewicza i Puszkina

jest celem walki obozu postępu i demokracji

Przemówienie poety radzieckiego — Mikołaja Tichonowa — na uroczystym zamknięciu Roku Mickiewiczowskiego w Warszawie

Na uroczystej akademii ku czci Adama Mickiewicza poeta radziecki MIKOŁAJ TICHONOW wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

Pozwólcie mi w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam wyrazy braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.

Dzień ten jest szczególnie znamienny dlatego, że uroczystości ludowe odbywają się w nowej, demokratycznej Polsce Ludowej, w chwili, gdy ziściły się najpiękniejsze marzenia najlepszych synów Polski. A był wśród nich i on, jeden z najukochańszych i najwspanialszych pieśwców przyszłości, WIELKI POETA DĄŻĄCEJ KU SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI — ADAM MICKIEWICZ.

Bezpowrotnie minęła ta Polska, w której cierpiał, wierzył i tworzył i o której myślał z udręką. Bezpowrotnie minęła i ta szlachecka, pułkownikowska Polska niedawnej przeszłości, co z Mickiewicza uczynić chciała poetę swych zacofanych tradycji.

Żadne jednak podstępy i wybiegi nie mogły przesłonić oślepiającego płomienia jego twórczości, jaśniejącego poprzez mrok reakcji, nie mogły wypaczyć jego obrazu i zaćmić jego prawdziwego znaczenia dla ludzkości.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczystej, dla którego najwspanialszym źródłem natchnienia był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich miłujących wolność narodów świata. Narody te nazywają święto jego poezji — swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wzory, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.

Czyż mogło by się coś podobnego zdarzyć z człowiekiem, który by nie przewidział wspaniałej przyszłości wolnych narodów, który by nie zrozumiał, jak ogromne znaczenie ma słowo poetyckie dla pokoleń, walczących o lepszą przyszłość.

Mickiewicz rozumiał to całym sercem, walczył o to, przekraczając granice swego kraju, przenosząc swe natchnienie w przestrzeń całego świata. Od młodości śledził życie prostych ludzi, od młodości wszedł w głęboki świat myśli i dumy o losach ludu. Wszystko wokół przyciągało jego wnikliwy talent.

Mickiewicz nie żył życiem wielkomiejskich salonów literackich—stąpał po ziemi, na której żyją miłujący pracę, uczciwi i cierpiący nędzę i nieszczęścia ludzie pracy. Pieśni ich były źródłem natchnienia dla jego wierszy, ich cierpienia jego cierpieniem, ich marzenia — jego marzeniem.

Zrodzony był do czynu, do walki, do twórczych poszukiwań.

Wiele było przeszkód na jego drodze, wiele pokus, przed którymi drgnęło by serce mniej zahartowane. Jedną z takich prób, na jaką był wystawiony Mickiewicz, były stosunki między narodem polskim a rosyjskim.

Mickiewicz występując w szeregach bojowników narodu polskiego o wolność z całą namiętnością przeciwko samowoli carskiej, nie zapominał, że była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, jęczących w carskich kazamatach.

Z jakąż radością wypowiadamy dziś słowo: PRZYJAŹŃ.

Przyjaźń między narodem polskim a rosyjskim, radzieckim, przyjaźń, której nie przesłania już więcej żaden cień, niezłomna przyjaźń na wieczne czasy! Przyjaźń zahartowana w ogniu bitew, w walce z najokrutniejszym wrogiem słowiańszczyzny i całej ludzkości — faszyzmem, przyjaźń, okupiona krwią bohaterów, wykuta w ogniu prób dziejowych!

Jakiż triumf tej braterskiej przyjaźni stanowi wyzwolenie na zawsze narodu polskiego z jarzma obcych zaborców, z jarzma kapitalizmu! Narody Związku Radzieckiego, które wiedzie geniusz Wielkiego Stalina, wyzwoliły naród polski z długotrwałego, ciężkiego koszmaru, po bratersku pomogły młodej Polsce Ludowej rozpocząć nowe życie, pomogły jej zdobyć sprawiedliwe, historyczne granice, umocnić osiągnięte formy życia i iść w przyszłość z przekonaniem, że żadna obca ingerencja nie zdoła przeszkodzić wzrostowi pomyślności narodu polskiego.

Mickiewicz, gorący patriota swojego narodu, przepowiadał, że po tragedii narodu polskiego nastąpi jego rozkwit, że słowiańszczyzna odświeży kulturę światową wielkimi osiągnięciami. Mickiewicz widział w historii tragiczne obrazy, obrazy dręczące, bo zdawał sobie sprawę, że naród polski i słowiańszczyzna po dawnym krzyżactwie będzie miała jeszcze nowych katów i że Konrad Wallenrod, potężny obraz pomsty i zaciętej woli nie ma następcy, który by zwyciężył w otwartej walce ze śmiertelnym wrogiem w najbliższej przyszłości.

Jak dzwon, który niesie narodowi wieść radosną, dźwięczą dziś słowa: „Polska! Zwycięstwo!" — Bo dzisiaj 1-ej Dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki przypadło w udziale to szczęście, że ramię przy ramieniu z braćmi idei i broni — żołnierzami bohaterskiej Armii Radzieckiej, rozbić mogła faszystowskiego wroga, wypędzając go z ziemi ojczystej. Bronią tych bojowników o wolność ludzkości było również nieśmiertelne słowo Mickiewicza!

Był kiedyś dzień, gdy okryci jednym płaszczem jak bracia, stali na brzegu Newy dwaj geniusze — Puszkin i Mickiewicz. Za naszych dni, okryci płaszczem bojowym, jak bracia, zjawili się na brzegach Wisły bohaterowie narodu polskiego i radzieckiego, a krew, płynąca z ich ran, łączyła się w bitwie o szczęście ludzkości.

Było to wielkim, historycznym potwierdzeniem tego zaiste prawdziwie braterskiego zrozumienia, jednoczącego dekabrystów, Puszkina, Gribojedowa i Mickiewicza, których łączyły nie tylko przyjacielskie gawędy o literaturze. Literatura była dla tych ludzi areną zapasów z ciemnymi siłami reakcji, a o tym nie powinniśmy zapominać.

Żadne próby dziejowe nie mogły zachwiać w tych rycerzach ducha wiary w lud. Czyż Mickiewicz nie pisał w 1832 r. w swym „Wezwaniu do Rosjan":

„...Rosjanie nie mogliby długo być ślepymi narzędziami despotyzmu, mają oni pamięć ideowej wolności słowiańskiej, mają uczucia szlachetności i honoru..."

„...Dzień upadku despotów będzie pierwszym dniem zgody i wolności narodów".

I to nastąpiło. Padli tyrani. Dzień urodzin Mickiewicza święcą dziś nowi ludzie na zwycięskiej drodze do największych osiągnięć wolnej ludzkości — NA DRODZE DO KOMUNIZMU.

My, ludzie radzieccy, jesteśmy szczęśliwi, że danym nam było brać udział w uroczystym zakończeniu Roku Mickiewiczowskiego, w odsłonięciu jego pomnika w zbudowanej na nowo, pięknej Warszawie.

Nigdy nie zapomnimy tego wielkiego dnia! Nie zapomnimy, że naród polski łączą więzy najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Droga nasza jest jedna: — NAPRZÓD DO KOMUNIZMU!

Dziś spełniają się najpiękniejsze marzenia najlepszych ludzi. Sto lat temu Puszkin w wierszu o Mickiewiczu pisał o czasach przyszłych:

kiedy narody, zapomniawszy waśni,
w jedną się wielką połączą rodzinę...

Widzimy dziś wielką rodzinę narodów, łączymy swe wysiłki nad budową socjalizmu, dla obrony pokoju na całym świecie i wierzymy w nasze ostateczne zwycięstwo — zwycięstwo sprawy pokoju, bo z nami jest doświadczony wódz narodów i najlepszy obrońca sprawy pokoju — Wielki Stalin!

Rząd francuski

ponosi odpowiedzialność

Ogłoszona w dniu 28 bm. nota Rządu R. P. wyjaśnia powody, które zmusiły nas do wstrzymania się od lokowania zamówień na dobra inwestycyjne we Francji.

Stosunki handlowe polsko - francuskie uległy w ostatnim czasie poważnemu pogorszeniu. Podobnie jak w sprawie całokształtu stosunków polsko - francuskich, wyłączną winę i odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi rząd francuski.

Kiedy w 1946 r. Francja miała poważne trudności przy uruchomieniu swego przemysłu ze względu na brak węgla, Rząd Polski zgodził się na prośbę Francji do rozpoczęcia natychmiastowej wysyłki węgla, zgadzając się na otrzymanie zapłaty w przyszłości. Daliśmy następnie dowód naszego dążenia do rozszerzenia stosunków handlowych z Francją, zwiększając obrót towarowy z 33 i pół miliona dolarów w 1946 r. do 51 i pół miliona dolarów w roku 1947.

Od czasu, gdy reakcyjny rząd francuski wcisnął Francję w jarzmo marshallowskie, sytuacja znacznie się zmieniła.

Należy przypomnieć, że w marcu 1948 r. między Polską a Francją zawartych zostało szereg układów handlowych wzajemnie powiązanych ze sobą. Aby układy te mogły być wykonywane obydwa rządy zgodziły się opracowywać co roku szczegółową umowę o wymianie towarowej t. zw. układ clearingowy. Kiedy ważność ostatniej takiej umowy upłynęła 31 grudnia ub. roku, rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego o odnowienie umowy i zaprosił delegację francuską do Warszawy na dzień 7 stycznia. Francuzi zaproszenie przyjęli, ale... i tutaj zaczyna się nowy rozdział w postępowaniu rządu francuskiego, niespotykany dotychczas w stosunkach handlowych między państwami.

Delegaci francuscy nie przyjechali do Warszawy, a w kilka dni później, 10 stycznia, rząd francuski wystosował notę do Polski oświadczając, że na skutek „wytworzonej sytuacji" nie widzi możliwości odnowienia umowy clearingowej. Co więcej, rząd francuski odrzucił nawet polską propozycję ustalenia prowizorium do czasu podpisania nowej umowy.

Wiemy, co rząd francuski ma na myśli, mówiąc o „wytworzonej sytuacji".. A już najlepiej wie o tym minister francuski Moch, który osobiście kieruje antypolskimi prowokacjami.

„Argument" rządu francuskiego jest tak śmieszny, iż jasnym jest od razu, że za tym wyraźnie antypolskim postępowaniem tego rządu kryje się coś zgoła innego. Pisze o tym zresztą bez ogródek prasa francuska, wskazująca na ścisły związek, jaki istnieje między antypolską polityką rządu francuskiego i bezceremonialnym wtrącaniem się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Francji.

Nie tak dawno przecież ówczesny administrator planu Marshalla, a dziś ambasador USA w Paryżu, Bruce, zażądał wyjaśnienia, dlaczego Francja śmie wysyłać do Polski części zamienne do samochodów, których wywóz do krajów demokracji ludowej jest wzbroniony przez Stany Zjednoczone.

O te właśnie części zamienne do samochodów między innymi chodzi w polsko - francuskiej umowie clearingowej. Samochody np. Polska kupuje we Francji w ramach umowy o dostawach dóbr inwestycyjnych, ale za przewóz tych samochodów do Polski, za ogumienie i części zapasowe płacimy w ramach umowy clearingowej. Takich transakcji, abyśmy kupowali sprzęt, który z braku części wymiennych będzie bezużyteczny, zawierać rzecz jasna nie możemy.

Decyzja rządu polskiego nie lokowania zamówień we Francji do czasu uregulowania stosunków handlowych jest bezpośrednim skutkiem dyskryminacyjnej polityki rządu francuskiego. Decyzja ta powinna skłonić rząd francuski do zastanowienia się nad konsekwencjami swoich dotychczasowych poczynań.

Utrzymując w mocy dokonane uprzednio zamówienia, rząd nasz nie zatrzaskuje drzwi. Rząd nasz nadal stoi na stanowisku gotowości do współpracy gospodarczej z Francją, ku pożytkowi obydwu krajów. Ale przeszkody na tej drodze mogą być usunięte tylko przez rząd francuski, który sam je stworzył.

„Ostatni etap" w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — W jednym z największych kinoteatrów Waszyngtonu odbyła się premiera filmu polskiego „Ostatni Etap", który przyjęty został przez recenzentów i publiczność waszyngtońską bardzo przychylnie.

W 25 rocznicę

Turkmeńska SRR rozkwitła

dzięki radzieckiemu ustrojowi socjalistycznemu

Moskwa (PAP). W dniu 29 stycznia upłynęło 25 lat od chwili utworzenia Turkmeńskiej Republiki Związkowej.

Turkmenia, która ongiś była zacofaną kolonią carską, przekształciła się za czasów władzy radzieckiej w kwitnący przemysłowo - rolniczy kraj. W ciągu zaledwie pierwszych trzech lat od chwili utworzenia Republiki Turkmeńskiej, jej **PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA** wzrosła dwukrotnie.

Ogromne osiągnięcia ma do zanotowania **ROLNICTWO** Turkmenii. Za czasów władzy radzieckiej mechanizacja rolnictwa i elektryfikacja kołchozów otworzyły nowe, wspaniałe perspektywy przed rolnictwem i gospodarką hodowlaną.

Prawdziwy rozkwit przeżywa **KULTURA NARODOWA** Turkmenii. Turkiestan, w którym analfabeci stanowili ongiś 89 proc. całej ludności, posiada obecnie 1.200 szkół, do których uczęszcza przeszło 200 tys. dzieci. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

Cała prasa radziecka poświęca liczne artykuły 25-leciu Republiki Turkmeńskiej. „Prawda" podkreśla, że na przykładzie Turkmenii narody Wschodu widzą kolosalną wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. **Milionowe rzesze pracujących w krajach kapitalistycznych uświadamiają sobie coraz głębiej, że tylko socjalizm zapewnia narodom prawdziwą wolność i szczęście.**

Górnicy dolnośląscy podejmują apel

czołowego rębacza Wiktora Markiewki

WAŁBRZYCH (PAP). — Na apel czołowego rębacza górnictwa polskiego Wiktora Markiewki, pierwsi z Dolnego Śląska odpowiedzieli górnicy 6-osobowej brygady zespołowej **Mariana Ziarnika** w kopalni **„MIESZKO"**. W czasie narady wytwórczej w imieniu brygady Marian Ziarnik złożył następujące zobowiązanie:

„Ja Ziarnik Marian, brygadzista grupy ścianowej — zespołowej na trzecim oddziale kopalni „Mieszko" od czterech lat uczestnik indywidualnego współzawodnictwa i przodownik pracy, zobowiązuję się wraz z moją brygadą wykonać normę, przewidzianą w Planie 6-letnim w ciągu trzech lat.

Podejmując to zobowiązanie wzywam wszystkich górników Dolnego Śląska do naśladownictwa w przekraczaniu norm produkcyjnych".

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy kopalni **„VICTORIA"**.

Brygada zespołowa **Pawła Siernego** zobowiązała się w ciągu trzech najbliższych miesięcy **powiększyć normy**, wydobywając zamiast 8.683 t. — 17.366 ton węgla.

Brygada **Henryka Ordaka** zobowiązała się **zwiększyć wydajność ze 140 proc. na 170 proc. normy.**

Brygada **Jana Huderka** zobowiązała się wyrobić 120 proc. normy, a brygada **Franciszka Czubaka** 130 proc. normy. Obie brygady osiągną nadwyżkę w wysokości 1.231 ton węgla.

Indywidualne zobowiązania podjęli górnicy: **Franciszek i Stanisław Staniewscy**, zobowiązując się **zwiększyć wydajność wydobycia** i dać zamiast 334,5 ton — 434.85 ton węgla każdy.

Prasa radziecka o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza

MOSKWA (PAP). — Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" zamieszczają sprawozdania swych korespondentów z Warszawy o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza.

„Izwiestia" podkreślają, że odsłonięcie pomnika Mickiewicza stało się manifestacją głębokiej miłości narodu polskiego do wielkiego poety, patrioty i demokraty.

PO NAWIĄZANIU stosunków dyplomatycznych między Chinami i Vietnamem

PEKIN (PAP) — Jak donosi radio vietnamskie, „Narodowy Front Vietnamu" (największa organizacja demokratyczna Republiki Vietnamskiej) wystosował do Politycznej Rady Konsultatywnej Chińskiej Republiki Ludowej depeszę, która stwierdza m. in.:

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Centralnym Rządem Ludowym Republiki Chińskiej a rządem Vietnamskiej Republiki Demokratycznej stanowi wielkie zwycięstwo w bohaterskiej walce narodów Chin i Vietnamu

Lud Francji nie dopuści

do przedłużania wojny z Vietnamem

Posłowie komunistyczni piętnują zdradziecką politykę kolonialną rządu Bidault

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w Zgromadzeniu Narodowym odbyła się burzliwa debata nad ratyfikacją układu, zawartego między rządem francuskim a marionetkowym cesarzem Indochin Francuskich, Bao-Dai. Posłowie komuniści domagali się odroczenia debaty, aby dać deputowanym możność zapoznania się z tekstem układu. Większością głosów (360 przeciwko 198) postanowiono jednak nie odraczać debaty.

Posłowie MRP, SFIO i gaulliści jednomyślnie poparli stanowisko rządu i zapowiedzieli głosowanie za ratyfikacją układu, zawartego z Bao-Dai. Przeciwstawili się temu układowi deputowani komunistyczni. Posłanka **Vermeersch wygłosiła dłuższe przemówienie, piętnujące politykę francuską w Indochinach. Mówczyni podkreśliła, że rząd francuski zorganizował grupę zdrajców vietnamskich z Bao-Dai na czele. Grupa ta, posłuszna rządowi francuskiemu — nie reprezentuje ludności Indochin. Dlatego każdy układ zawarty z Bao-Dai nie przedstawia żadnej wartości.**

Mówczyni zaznaczyła następnie, że **naród Indochin reprezentuje jedynie i tylko rząd Ho Chi-minha. Dlatego należy dążyć do porozumienia z Ho Chi-minhem.**

Deputowana Vermeersch przedstawiła następnie **stosunki społeczne, panujące w Indochinach. Francuska polityka kolonialna polegała na ucisku ludności i hamowała rozwój Indochin. Dostosowała ona Indochiny do interesów drobnej grupy kapitalistów francuskich, korzystających z reżimu kolonialnego Indochin. Naród francuski** — zaznaczyła mówczyni — **nie ma nic wspólnego z kliką kolonizatorów i imperialistów francuskich. Oto dlaczego robotnicy francuscy i naród Vietnamu łączą się we wspólnej walce przeciwko imperialistom. Walka przeciwko wojnie z Vietnamem** — mówiła dalej Vermeersch — **przybiera we Francji coraz szersze rozmiary. Naród francuski nie da się zastraszyć żadnymi represjami, jakimi grożą mu imperialiści. Matki francuskie żądać będą powrotu swych synów z Indochin, a ludność pracująca przeszkodzi w produkcji i w transporcie sprzętu wojennego.**

Członkowie rządu, a w szczególności minister wojny Pleven — usiłowali przerwać wywody mówczyni, **lecz nie dopuścili do tego posłowie komunistyczni.**

Podczas dalszej dyskusji politykę kolonialną rządu potępili m. in. deputowani Algeru i deputowany Chambeiron. **Chambeiron domagał się natychmiastowego wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin i wszczęcia rokowań z Ho Chi-minhem.**

Po dyskusji zabrał głos premier Bidault. Złożył on krótkie oświadczenie, w którym domagał się ratyfikacji układu zawartego z Bao-Dai. Układ ten został większością głosów ratyfikowany (401 przeciwko 193).

Uchwała plenum KC Komunistycznej Partii Japonii o błędach tow. Nosaki

Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową" zamieszcza w numerze 4 następującą wiadomość:

Odbyło się rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Po zakończeniu prac Plenum, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii opublikował następujący komunikat:

„Rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii po szczegółowym omówieniu oświadczenia Biura Politycznego w związku z artykułem opublikowanym na łamach organu Biura Informacyjnego doszło do następujących wniosków:

KC jednogłośnie uznał pozytywne znaczenie artykułu Biura Informacyjnego. Następnie KC zaaprobował następującą samokrytykę tow. Nosaki:

„Teoria", która znalazła odbicie w mych artykułach, jak to podkreśla artykuł Biura Informacyjnego, była zasadniczo błędna i nie uwzględniała specyfiki sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej chwili obecnej. Zrozumiałem później swój błąd i starałem się go naprawić, jednakże znów popełniłem błąd polegający na tym, że nie zerwałem otwarcie i ostatecznie z tą „teorią", i później nawet opublikowałem podobne poglądy niezależnie od swych subiektywnych zamiarów".

Dlatego też na przyszłość postaramy się nie popełniać takich błędów i działać zgodnie z zasadami proletariatu międzynarodowego.

* * *

Po opublikowaniu rezolucji Plenum tow. Ito Ritsu odczytał następujące oświadczenie Komunistycznej Partii o stanowisku Partii wobec Nosaki:

„W chwili obecnej tow. Nosaka walczy o niepodległość narodową Japonii, o wolność i pokój zgodnie z duchem rezolucji rozszerzonego Plenum KC.

Biorąc pod uwagę zdecydowanie tow. Nosaki i doceniając pozytywne strony jego 20-letniej działalności, mamy pełną nadzieję i wierzymy, że w przyszłości tow. Nosaka rozwinie pozytywną działalność na stanowisku kierowniczym".

Dochodzenie

w sprawie wrocławskiej „Caritas"

WARSZAWA (PAP) — Prokura**tor okręgowy we Wrocławiu w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć wykrytych w oddziale „Caritas" diecezji wrocławskiej przesłuchał w dniu 27 bm. ks. administratora apostolskiego — Milika.**

Mickiewicz — bojownik o wyzwolenie człowieka

na zawsze pozostanie bliski masom ludowym

Uroczyste zamknięcie Roku Mickiewiczowskiego — przy udziale licznych delegacji z zagranicy



WARSZAWA (PAP). — Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamykający Rok Mickiewicza w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Loże teatru zajęli: **Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, Wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego.**

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele oraz **postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.**

Na pięknie udekorowanej scenie, pośrodku której, na tle biało-czerwonych i czerwonych flag, ustawiono **popiersie wielkiego poety** — zajęli miejsca członkowie Prezydium uroczystości.

W Prezydium zasiedli: Min. Kultury i Sztuki — **S. Dybowski** — jako przewodniczący, Min. Oświaty — **dr. St. Skrzeszewski**, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — **Żaruk - Michalski**, wiceprezydent m. st. Warszawy — **Strzelecki, prof. J. Szczepkowski** — twórca zrekonstruowanego pomnika, przodownicy pracy: **J. Kruczkowska, Walaszczyk i I. Lepecka**, literaci i poeci: **prof. S. Żółkiewski, Z. Nałkowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Małynicz**, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. Wasilkowski**, rektor Politechniki Warszawskiej — **prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski**, nauczycielka z Warszawy — **ob. Nieszynowa**, rektor Akademii Sztuk Pięknych — **prof. Strynkiewicz**, prezes Zw. Kompozytorów Polskich — **Z. Mycielski.**

Do Prezydium weszli ponadto delegaci zagraniczni przybyli na uroczystości Mickiewiczowskie: **pisarze radzieccy M. Tichonow** (przewodniczący delegacji), **M. Rylski, M. Tank S. Czikowani i A. Venclowa, z Albanii — Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Csokor, z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Bagriana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Zavada, z Francji — P. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H. Marchwitza** (literat - górnik), **z Rumunii — M. Breslaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junot, z Węgier — B. Illes, z Włoch — prof. A. Banfi.**

Otwierając uroczystą akademię minister Kultury i Sztuki **S. Dybowski** w imieniu Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 Rocznicy Urodzin Poety **powitał Wysokiego Protektora Roku Mickiewiczowskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wszystkich obecnych.**

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał Minister delegacje zagraniczne przybyłe na uroczystości. **„Ich obecność z nami** — mówił Minister — **świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz nie tylko dla Polski, lecz dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potędze jego myśli i czynu.**

„Prezydent Bierut, inaugurując Rok Mickiewiczowski powiedział: **„Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dojrzeć tę prawdę wielką, że miłość ojczyzny przejawia się najlepiej w głębokim rewolucyjnym internacjonaliźmie“.**

Rok Mickiewiczowski dzięki pracy komitetów terenowych, dzięki pracy uczonych, dzięki uspołecznionym wydawnictwom, **zbliżył do mas ludowych twórczość i postać poety.**

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu jako poecie, który zwiastował przyszłość ludowej Polski i świata.

Gorąco powitali zebrani przewodniczącego delegacji radzieckiej, **M. Tichonowa.** Słowa jego o przyjaźni polsko - radzieckiej, której nic już zamącić nie zdoła — przyjęte były przez zebranych niemilknącą burzą oklasków.

Po przemówieniu tym **wybitny poeta ukraiński i tłumacz dzieł Mickiewicza, M. Rylski, odczytał własny wiersz, poświęcony Mickiewiczowi, napisany w dniu odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wiersz ten spotkał się z serdecznym aplauzem zebranych.**

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie **znakomitego poety francuskiego Paul Eluarda**, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie to odczytał następnie w przekładzie polskim **J. Iwaszkiewicz.**

* * *

Na bogaty program części artystycznej złożyły się dwa fragmenty z „Trybuny Ludów“, wygłoszone przez artystów dram. G. Buszyńskiego i L. Pietraszkiewicza, pieśni do słów Mickiewicza w wykonaniu Połączonych Chórów Związku Śpiewaczego oraz piękna inscenizacja „Pana Tadeusza“ w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa specjalnie przybyłego na uroczystość do Warszawy.

Jako Francuz wstydzę się haniebnych postępków Mocha

Lud Francji i lud Nowej Polski

mówią jednym językiem braterstwa i wolności

Przemówienie wielkiego poety francuskiego Paula Eluard – na akademii mickiewiczowskiej w Warszawie

Dziwne rzeczy dzieją się obecnie we Francji. Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy, pragnę ukazać wam dalsze konsekwencje, przedstawić wam dokładniej, niż pozwolą na to posiadane przez was wiadomości, **obecne nieporozumienia między rządem mojego kraju a waszym narodem i jego rządem.**

Zapewne, już to jest sprawą poważną, że wysiedla się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj walczyli dzielnie o wolność francuskiej ziemi ramię w ramię z naszymi partyzantami. Rząd nasz jest rządem narzuconym Francji z zewnątrz. Jest więc nieuniknione, że niesprawiedliwością odpowiada on na najsprawiedliwszą i najsłuszniejszą decyzję waszego rządu wypędzenia i ukarania tych, którzy pod maską — opadłą już — z dyplomacji ukazali swoje prawdziwe oblicze, oblicze szpiegów, sabotażystów, wrogów Polski i postępu ludzkości.

Lecz dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. Czy wiecie, że w północnej Francji, tam, gdzie górnicy polscy w tak wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego, będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związku zawodowego, do którego należą. I komisarz policji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie. Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy weźmiecie udział w zebraniu, czy nie!

Polacy, wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzeliwuje się niewinnych, czy się ich więzi, czy się ich wysiedla — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym, które znienawidziliśmy w czasach Hitlera i faszyzmu. Jest to po prostu BRANIE ZAKŁADNIKÓW.

A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej nieludzkiego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie rodzaju ludzkiego w całości, starą, barbarzyńską koncepcję ślepej siły, głupi i okropny pomysł, że uderzając na chybił trafił można uderzyć celnie.

Adam Mickiewicz, którego pamięć czcimy dziś, nie należał do ludzi sądzących, że można sobie pozwolić na wszystko z myślą, że „Bóg rozpozna swoich“! Przeciwnie, całe jego dzieło, cała jego filozofia uczy nas, że zasadniczą podstawą stosunku do człowieka musi być SZACUNEK DLA CZŁOWIEKA.

Miał on wszelkie prawo domagać się tej podstawy. Był bowiem synem Polski uciśnionej i rozdartej przez rozbiory, Polski, której niezdrowe założenia polityczne sprowadzały wszystkich ludzi do tego samego nędznego mianownika. Mickiewicz jest poetą i to bardzo wielkim poetą. Reaguje na ucisk, głosząc braterstwo swego narodu i braterstwo wszystkich ludzi. Wie, że Polska zwycięży, że człowiek zwycięży. Jego serce, jego umysł poety dają mu tę pewność. Victor Hugo myśli o tym proroctwie poetyckim, gdy oświadcza: „Geniusz gra hejnał narodów! Mickiewicz jest jednym z głosów przyszłości, niegdyś był nim prorok, dziś jest nim poeta“!

Głos ten rozlega się dziś w Polsce. Z testamentu jednego z największych poetów wszystkich czasów przyjęliście przede wszystkim ideę walki o niepodległość narodową, która nadaje dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Pragnąć wolności ojczyzny to znaczy pragnąć wolności w ogóle, to znaczy pragnąć wolności człowieka. Walczyć przeciw uciskowi narodowemu znaczy walczyć za wszystkich uciśnionych. Wiecie o tym dobrze, drodzy przyjaciele Polacy. Wy, którzy wraz z niepodległością odzyskaliście poczesne miejsce w walce o wolność świata, miejsce, na które Polska historycznie zasługuje. A rewolucyjny płomień Mickiewicza, opromieniając was, opromienia przyszłość wszystkich ludzi.

A jeśli ja, jako Francuz, wstydzę się widząc, jak rząd obecnej Francji traktuje obywateli Nowej Polski, pocieszam się trochę myślą, że Adam Mickiewicz, który nosił w sobie przyszłość Polski, był gościem mego kraju.

Myślę o tych dniach, kiedy w College de France Mickiewicz przemawiał przed Micheletem, Edgarem Quinetem, George Sand, Wiktorem Hugo. Słyszę Hugo głoszącego jego chwałę. Słyszę głos ludu francuskiego, który zna wartość słowa i który zna także swoje związki rodzinne. Mówimy tym samym językiem, językiem bardzo mądrym, językiem, który chce powiedzieć wszystko, językiem ludzkim, dobrym i pięknym i rozumiemy się. Między Mickiewiczem i ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmieniony narodu polskiego i głos niezmieniony narodu francuskiego. Mój naród, wierzcie mi, zawsze wyciąga rękę do wolności i zawsze posyła uśmiech czuły i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęściach, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

Pamięć Wieszcza czczą ludy całego świata

Przemówienie Mieczysława Jastruna — na akademii mickiewiczowskiej w Stolicy

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa, ma wymowę głęboko symboliczną. Mówi o niezniszczalności naszej kultury narodowej, **której największym przedstawicielem był i jest Adam Mickiewicz.**

Mickiewicz był nie tylko poetą czynu, był **człowiekiem czynu, człowiekiem walki.** Jego poezja kontynuowała wojnę z uciskiem narodowym i absolutyzmem wtedy, gdy ucichły armaty listopadowe. Ale walka ta nie była ślepa. **Był poetą wolności ludów, wolność tę pragnął wywalczyć nie tylko dla własnego narodu. Walcząc z caratem, z tyranią największą w ówczesnym świecie, jawnie wyznawał swoją miłość do ludu rosyjskiego i dla jego bojowników o wolność, — dla dekabrystów, z którymi był związany przyjaźnią, dla wielkich mas narodu rosyjskiego, cierpiącego na równi z polskim ucisk samodzierżawia. Był patriotą, nie był nigdy szowinistą.** Marzył o dniach, gdy narody świata połączą się w wielką rodzinę. Z siłą godną wielkiego rewolucjonisty, piętnował ucisk i kłamstwo ustroju ówczesnej Europy i wróżył mu zagładę“.

Prelegent omówił następnie znaczenie Mickiewicza, jako rewolucjonisty słowa, jako poety, który wstrząsnął mową polską. Dzięki niemu mowa potoczna, mowa ludu wtargnęła do wyślizganych salonów poezji. Lud polski, choć jeszcze niewyzwolony z niewoli feudalnej, w mowie ballad i „Dziadów“ uzyskał prawo obywatelstwa. Sam Mickiewicz w prostocie mowy „Pana Tadeusza“ widział ludowość swego szlacheckiego poematu.

Piękny swój odczyt zakończył Jastrun słowami:

„Jak za trumną Mickiewicza szli obok siebie ludzie różnych narodowości, tak dzisiaj pamięć jego czczą ludy świata: narody Związku Radzieckiego, narody demokracji ludowej. Czci jego pamięć lud Francji, wbrew rządcom tego kraju, którzy jak przed wiekami Guizot i Ludwik Filip są nieprzyjaciółmi wolności, tej wolności, której całe swe życie oddał Mickiewicz.

Dzięki wszechstronności swego geniuszu mógł stać się żywym symbolem Polski, wcieleniem sił twórczych narodu polskiego. Można odnieść do Mickiewicza słowa, które on wypowiedział o Puszkinie: „Nie jest dane żadnemu krajowi, aby mógł się w nim ukazać częściej niż raz jeden człowiek, łączący w tak wysokim stopniu najróżnorodniejsze zalety, które zdają się jedne drugie wyłączać“.

Przyjaźń, którą zawarli niegdyś młodzi poeci, przetrwała ich życie. Jest coś głęboko wzruszającego w fakcie, że oto my dzisiaj, w tej sali, gdzie wśród przedstawicieli wielu narodów są również poeci zaprzyjaźnionego z nami Związku Rad Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Gruzji, możemy powołać się na tamtą przyjaźń poetów sprzed wieku.

Na placu Alma w Paryżu stoi pomnik Mickiewicza-pielgrzyma. **Ów pielgrzym do kraju przyszłości powiedział, że Francja prawdziwa — to robotnicy, a zwracając się do Francji Ludwika Filipa rzucił te gniewne i wyroczne słowa:**

„Rządcy francuscy i mędrkowie francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym a despotyzmem obcym, jak szyna żelaza zimnego między młotem a kowadłem“.

We Włoszech żyje pamięć Mickiewicza — twórcy Legionu Polskiego walczącego o wolność ludów.

W Burgas niedawno lud bułgarski upamiętnił pobyt Mickiewicza — organizatora Legionu Polskiego w tej miejscowości.

Ludy świata dzisiaj widzą w Mickiewiczu jednego ze zwiastunów swej jutrzenki. Ten poeta narodu podbitego, wygnaniec, profesor College de France, redaktor „Tribune des Peuples“, **oddał wszystkie swe siły walce o przyszłość świata. Uniesiony namiętnym pragnieniem wolności protestował gwałtownie przeciw złu i tyranii wieku, w którym żył i działał.** Miał odwagę powiedzieć: „Z wielkiej budowy politycznej europejskiej nie zostanie kamień na kamieniu“.

Dzieła Mickiewicza zawędrowały nie tylko pod strzechy ludu polskiego, przełożone są na wszystkie niemal języki. Zwłaszcza narody słowiańskie przyswoiły sobie dzieła wielkiego poety w starych i nowych znakomitych przekładach rosyjskich, ukraińskich, czeskich, białoruskich. Również wielojęzyczna literatura o Mickiewiczu świadczy o żywotności jego poezji. Świadczy o niej w sposób szczególnie bezpośredni dzisiejsza uroczystość, którą uświetnili swoją obecnością przedstawiciele krajów i narodów, dla których Mickiewicz jest zarówno symbolem trwałych wartości kultury polskiej, jak i bojownikiem o lepszą i piękniejszą ludzkość, o przyszłość świata.

Bezprawiu i złodziejstwu położono kres

Wrocław, Warszawa, Katowice, Gdańsk, Łódź... każda niemal kontrola każdej nowej placówki „Caritasu“, to **jeszcze jeden mnożnik nadużyć, kradzieży, malwersacji.**

Rosną w zawrotnym tempie, **drobne „świństewka“ i wielkie afery, przywłaszczone pieniądze idą w miliardy, przybywa już nie kilogramów, ale ton „na lewo“ puszczonej kawy, kakao, konserw... Kradziono odzież już nie detalicznie ale hurtowo...**

Z rozmachem i szerokim gestem, nie oglądając się na żadne pozory, gospodarowano mieniem publicznym, jakby to był towar z własnego kramiku.

Ale i przy takiej robocie trzeba czasem coś podliczyć i napisać jakiś rachunek, bo można zbyt szczodrze szafować setkami złotych rozdanymi ubogim i nie wystarczy wtedy mikonów dla pupilków „potrzebujących pomocy“.

Sporządzano więc i rachunki i listy, prowadzono korespondencję krajową i zagraniczną, wypisywano nawet kwity. Buchalteria nie była łatwa, bo sumy dotacji państwowych i darów społecznych były pokaźne, trzeba było robić jakieś rozdzielniki. Więc je robiono.

Niefrasobliwie i najspokojniej w świecie **dopuszczano się kradzieży z całym tupetem i bezmierną pewnością siebie.** Zamaszyście kwitował pan Paszenda swe niewspółmiernie wysokie w stosunku do swej pracy pobory, radośnie podpisywał odbiór dodatkowych „świadczeń w naturze“ — **176 kg czekolady, mleka, konserw, rodzynek, 15 kg sł ry, świątecznej zapomogi wynoszącej ponad 100 tysięcy...**

Tenże sam dyrektor Paszenda **bez zażenowania** pisał na podaniu biednej staruszki, że odmawia, że najwyżej **jednorazowo... 500 zł.**

Bezgraniczna bezczelność, postawa iście kacykowska — **„z nikim i z niczym liczyć się nie potrzebuję, ja tu decyduję i rządzę“...**

Ta postawa, tak charakterystyczna **dla większości dawnych dygnitarzy dobroczynności, ma w sobie coś zupełnie niesłychanego.**

Jak ci ludzie doszli do tego, że poczuli się zupełnie wyłączeni z życia społecznego, że nie czuli na sobie najmniejszej odpowiedzialności za swe czyny?

Podczas gdy w Państwie Ludowym, sądy Rzeczypospolitej i opinia społeczeństwa tak **bezwzględnie karzą wszystkich szkodników i złodziei grosza publicznego, podczas gdy szkodnictwo gospodarcze podlega najcięższym karom, oni z całą świadomością kradli, dopuszczali się nadużyć, żerowali na nędzy, na ofiarności społeczeństwa.**

Wydawałoby się, że nie łatwo znaleźć odpowiedź na te pytania, a jednak...

Postawa niektórych urzędników i funkcjonariuszów „Caritasu“ nie mogła wypływać przecież wyłącznie z ich głupoty, z krótkowzroczności, musiało być coś co im dodawało bodźca do bezkarnych fałszerstw i napawało ich uczuciem błogosławionego spokoju i całkowitego bezpieczeństwa.

Jakież więc były źródła tego bezczelnego spokoju?

To nie jest trudne do wytłumaczenia, gdy zważy się, że **większość tych panów brała żywy udział w podobnej działalności przedwojennej, a ich talenty mogły w pełni rozkwitnąć w atmosferze, która panowała niczym w feudalnym społeczeństwie w instytucjach podporządkowanych hierarchii kościelnej.**

Całkowita nietykalność i nienaruszalność suwerenów kościelnych była wspaniałą pożywką dla ich działalności; brak wszelkiej kontroli — sprzyjał złodziejstwu i wszelkiego rodzaju matactwom.

Ktoś mógłby powiedzieć: — dobrze tak było, ale w czasach średniowiecza, tak było w międzywojennej Polsce, **ale teraz?...**

Teraz jest rzeczywiście inaczej, przekonali się o tym dobrze złodzieje mienia publicznego, urzędujący do niedawna w „Caritasie“, przekonali się i są głęboko zawiedzeni, gdyż do niedawna sądzili, że nic się od błogosławionych, dawnych dobrych czasów nie zmieniło. Przecież upewniał ich o tym nikt inny jak sam prymas Wyszyński 2 marca 1949 roku, pisząc w instrukcji dla zakładów kościelno - opiekuńczych, aby zapobiegały one „powtarzającym się kontrolom kościelnych zakładów opiekuńczych przez różne komisje“... Więc zapobiegali. I mają tego skutki.

JKW.

Księża powiatu wieluńskiego

piętnują nadużycia w „Caritasie“

„Winnych należy **ukarać z całą surowością** — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.I.1950 r., ks. Jan Brodziński z parafii Mokrsko — **bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu“.**

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie“ i słusznie, że je wyczyszczono“ — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, piętnujących z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie“ — zebrani na naradzie księża uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patrioci i działacze katoliccy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu“ zawiodły zaufanie społeczeństwa katolickiego.

W skład wyższej hierarchii tej instytucji dostały się elementy przestępcze, karierowiczowskie, wrogie narodowi i Państwu, uprawiające działalność, która nie miała nic wspólnego z zasadami etyki chrześcijańskiej“.

Fundusze społeczne, mozolnie zbierane z ofiarności społecznej, dotacje państwowe i samorządowe, **były marnotrawione, rozdzielane po kumotersku wśród wszelkiego rodzaju „mętów“ i wrogów Polski Ludowej.**

Dlatego dobrze się stało, że mafia w „Caritasie“ została wykryta, a nadużyciom położono kres. Dobrze się stało, że dzięki ingerencji państwa oczyściło się zabagnione stosunki w tej instytucji i dokonuje się wyboru nowych władz, w skład których wchodzą uczciwi obywatele — księża i osoby świeckie, ludzie którzy uczciwą i rzetelną pracą pokierują na właściwe tory charytatywną działalność „Caritasu“.

Rezolucję powyższą uchwalili przez aklamację wszyscy zebrani księża a więc: ks. Muszkiet Czesław, proboszcz parafii Biała, ks. Zaborski Zygmunt, proboszcz parafii Chotów, ks. Poprawa Leon, proboszcz parafii Dzietrzniki, ks. Wodzisławski Anoni, proboszcz parafii Łyskornia, ks. Lubas Kazimierz, proboszcz parafii Ruda, ks. dziekan Próchnicki Józef z Wielunia, ks. Smółka Sanisław, proboszcz parafii Czarnożyły, ks. Porządek Stanisław, proboszcz parafii Konopnica, ks. Szmeja Stanisław, proboszcz parafii Mierzyce, ks. Pluciński Leon, proboszcz parafii Raczyn, ks. Kamiński Czesław, proboszcz parafii Radoszewice, ks. Workiewicz Franciszek, proboszcz parafii Rudlice, ks. Wawrzybok Ludwik, proboszcz parafii Osjaków, ks. Piech Fryderyk, proboszcz parafii Szynkielów, ks. Śliwiński Wincenty, proboszcz parafii Wirzchlas, ks. Wątrobiński Kazimierz, proboszcz parafii Jaworzno, ks. Wróbel Antoni, proboszcz parafii Komorniki, ks. Brodziński Jan, proboszcz parafii Morsko, ks. Szyca Józef, proboszcz parafii Ożarów, ks. Guzik Wincenty, proboszcz parafii Ciecieszyn, ks. Nowak Lucjan, proboszcz parafii Czejków, ks. Fajber Mieczysław, proboszcz parafii Galenice, ks. Sapota Stanisław, proboszcz parafii Kwaszenice, ks. Polak Edward, proboszcz parafii Naramice, ks. Skrzypice Adam, proboszcz parafii Sokolniki, ks. Karasiński Antoni, proboszcz parafii Walichnowy, ks. Ludwikowski Józef, proboszcz parafii Węglenice, ks. Brunak Jan, proboszcz parafii Chróścin, ks. Bajorek Kazimierz, proboszcz parafii Dzietrzkowice, ks. Borczyk Józef, proboszcz parafii Łubnice, ks. Nabrdalik Edmund, proboszcz parafii Mieleszyn, ks. Patyk Stefan, proboszcz parafii Radostów, ks. Krawczyk Józef, proboszcz parafii Skomlin, ks. Kowalczyk Wincenty, proboszcz parafii Działoszyn, ks. Mrozowski Wincenty, wikary parafii Działoszyn, ks. Turbański Antoni, proboszcz parafii Kiełczygłów i inni.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (**dzwonić tylko w wypadku pożaru**).
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch” Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Osiedle szkolne w Rogach dla dzieci TPD

Łódzki oddział Tow. Przyjaciół Dzieci zakłada w Rogach osiedle szkolne.

Do osiedla szkolnego w Rogach będą dojeżdżały na zmianę — co miesiąc — klasy wszystkich szkół TPD w Łodzi wraz z personelem nauczycielskim, nie przerywając normalnych zajęć szkolnych. Korzystne warunki, które młodzieży zapewni pobyt w Rogowie, wpłyną dodatnio na jej stan zdrowia.

Przodownicy i racjonalizatorzy
Parowozowni Piotrkowskiej otrzymali nagrody

Załoga Parowozowni Piotrkowskiej poważnymi wykazać się może wynikami za rok ubiegły. I to zarówno na odcinku współzawodnictwa pracy, w systemie „O”, jak i na polu racjonalizacji pracy. Np. plan oszczędnościowy za rok 1949 załoga parowozowni piotrkowskiej wykonała w 102 procentach, współzawodnictwo pracy objęło prawie że całą załogę. **Nieźle przedstawia się również ruch racjonalizatorski, czego najlepszym dowodem jest fakt, że za osiągnięcia na odcinku usprawnienia pracy za rok ubiegły w ostatnich dniach nagrodzonych zostało 32 przodowników pracy i racjonalizatorów. Otrzymali oni książeczki oszczędnościowe PKO z dedykacjami ob. Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Dyrektora Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi. Wkłady na książeczce wynoszą od 5 do 10 tysięcy złotych.**

Klub racjonalizatorów i wynalazców przy parowozowni Głównej w Piotrkowie rozwija się. W skład jego wchodzi wielu znanych przodowników pracy i racjonalizatorów. Ostatnio wpłynęło szereg pomysłów w dziedzinie usprawnienia ruchu i naprawy parowozów. Projekty te znajdują się w opracowaniu, po czym zostaną wprowadzone w życie. Na uwagę m. in. zasługują pomysły racjonalizatorskie **Stanisława Chudego**, które przyczynią się do poważnych oszczędności. Jak oblicza Komisja Usprawnień 3 zgłoszone przez niego projekty winny dać w ciągu roku blisko 7 milionów złotych oszczędności. Za swe wynalazki ob. Stanisław Chudy otrzymał premie pieniężne.

Nagrody otrzymali również inni racjonalizatorzy, m. in. ob. **Stanisław Dębowski, ob. Cyryl Matusiak, Józef Jabłoński i Jan Krogulski.**

W obecnej chwili pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej szczególną uwagę zwracają na zabezpieczenie normalnego ruchu pociągów w okresie mrozów, tj. w miesiącu styczniu i lutym. Postanowiono w związku z tym zwiększyć czujność w służbie oraz obniżyć czas naprawy lokomotyw.

Pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej przystąpili do współzawodnictwa pracy z Parowozownią w Kutnie. Szczególną uwagę w współzawodnictwie zwraca się na zmniejszenie ilości napraw parowozów oraz zmniejszenie normy zużycia węgla. Załoga parowozowni piotrkowskiej spodziewa się w współzawodnictwie tym zająć pierwsze miejsce. Czy tak się stanie niewiadomo. Jednak patrząc na zapał, z jakim przystąpili do pracy pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej z początkiem bieżącego roku, spodziewać się należy, że osiągną oni jeszcze lepsze wyniki w pracy niż w roku ubiegłym.

204 tys. zł nagrody
otrzymały zwycięskie zespoły PZPW Nr 29 w Tomaszowie

W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu współzawodnictwa przy PZPW Nr 29, na którym zostały rozpatrzone wyniki, jakie osiągnęły zespoły współzawodniczące w 4 kwartale 1949 r.

Ze wszystkich zespołów pierwsze miejsce zdobył 10-osobowy zespół Andrzeja Tuza na przędzalni, otrzymując 60 tysięcy zł. nagrody. Na przędzalni nagrodzony został również zespół Romana Junga, który licząc 11 osób otrzymał nagrodę w sumie 19.800 zł.

Na tkalni pierwsze miejsce zdobył 5-osobowy zespół Stefana Surmańskiego, który otrzymał 30.000 zł. nagrody, a następne miejsce zdobył zespół Bernarda Cicheckiego. Zespół ten liczący 10 osób, otrzymał 18 tys. zł. nagrody.

Na cerowalni pierwszą nagrodę zdobył 7-osobowy zespół Marii Kosowskiej, który otrzymał 42 tys. zł. nagrody. Z zespołów młodzieżowych na tym oddziale nagrodę w wysokości 13.978 zł. zdobył 5-osobowy zespół Marii Andraczek. Zespół ten wyróżnił się dokładnością, pilnością i punktualnością w pracy.

We współzawodnictwie indywidualnym nagrody zdobyli tkacze: Piotr Kudliński — 5 tys. zł., Józef Smołeć — 5 tys. zł., Józef Krajewski — 3 tys. zł.

Z funduszów na premie dla pracowników technicznych komitet przyznał nagrody majstrowej Annie Kołodziejczyk — 5 tys. zł i brakarzowi Henrykowi Warzuszyńskiemu — 2.600 zł.

Co nowego w PZPW Nr 29?

NOWY ZARZĄD TPPR

Na odbytym walnym zebraniu członków koła TPPR przy PZPW Nr 29 dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: tow. Bobołowicz — przewodniczący, tow. Hornich — wiceprzewodn., tow. Zając — sekretarz, tow. Warzuszyński H. — skrabnik, tow. Zalewska — kolporter. Komisję rewizyjną stanowią tow. tow. Zięba Izabella, Rajska Stanisława i ob. Chałubiński Mirosław.

Nowy zarząd opracował program prac na najbliższą przyszłość. Przewidziane jest założenie kółek samokształceniowych, w których między innymi wygłaszane będą referaty o przyjaźni polsko-radzieckiej. Również zorganizowany będzie chór wokalno-muzyczny.

ODPRAWA AGITATORÓW

W PZPW Nr 29 odbyła się odprawa agitatorów podstawowej organizacji partyjnej z terenu zakładu.

Na odprawie stwierdzono, iż pracę zespołu agitatorów należy zwiększyć na terenie zakładu, jak również rozszerzyć ich działalność w akcji łączności miasta ze wsią.

W zakończeniu odprawy ustalono kalendarzyk zebrań, na których agitatorzy otrzymywać będą odpowiednie instrukcje i zdawać sprawozdania ze swej działalności.

Inspektorat Szkolny w Piotrkowie
otacza troskliwą opieką młodzież szkolną w mieście i powiecie

Przy Inspektoracie Szkolnym w Piotrkowie istnieje specjalny Wydział Opieki nad Dzieckiem, do którego zadań należy opieka nad młodzieżą szkolną w mieście i powiecie. Niezależnie od młodzieży szkolnej wydział opieki nad dzieckiem opiekuje się również dziećmi w wieku przedszkolnym. Szczególną uwagą otoczone są sieroty i półsieroty. Organizuje się świetlice młodzieżowe, dziecińce, żłobki, ogródki jordanowskie i przedszkola. W okresie letnim organizowane są również kolonie i półkolonie.

W ubiegłym sezonie letnim Inspektorat Szkolny w Piotrkowie zorganizował 11 punktów kolonijnych, 3 obozy letnie i 14 półkolonii. Zapewniono należyte spędzenie ferii letnich 3.500 dzieciom. Niezależnie od tego tak na terenie miasta jak i powiatu prowadzono 48 dziecińców, w których przebywało przeszło 3.000 dzieci w wieku przedszkolnym.

W okresie zimowym szczególną uwagę zwraca się na odcinek świetlicowy. Inspektorat Szkolny opiekuje się 6 świetlicami prowadzonymi przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 3 świetlicami młodzieżowymi istniejącymi przy piotrkowskich hutach szklanych, 6 świetlicami szkolnymi oraz świetlicami dziecinnymi, które są zorganizowane zarówno w mieście jak i w powiecie. Na terenie powiatu świetlice takie istnieją w Kamieńsku, Łęcznie i Łękińsku. Należy zaznaczyć, że we wszystkich tych świetlicach prowadzone jest dożywianie dzieci.

Drugim odcinkiem akcji opiekuńczej Inspektoratu Szkolnego nad dziećmi są przedszkola, których w samym Piotrkowie jest 8, a na terenie naszego powiatu — 27.

Pod bezpośrednim zarządem Inspektoratu Szkolnego znajduje się również Dom Dziecka, mieszczący się przy ul. Stalina 75, w którym przebywa obecnie 47 sierot, będących na całkowitym utrzymaniu Kuratorium Szkolnego w Łodzi. Z funduszy Kuratorium prowadzone jest również dożywianie dzieci w szkołach miejskich i wiejskich.

W roku ubiegłym na dożywianie dzieci w naszym terenie wydano z funduszy państwowych przeszło 26 milionów złotych.

Plany Inspektoratu Szkolnego w Piotrkowie na rok bieżący, akcji opiekuńczej nad dziećmi i młodzieżą szkolną przewidują poprawę warunków lokalowych przedszkoli i świetlic. Będą one urządzone jeszcze staranniej i estetyczniej. Rozszerzy się również zakres tzw. akcji letniej. W roku bieżącym na półkolonie, kolonie i obozy letnie wysłane zostanie przeszło 8.000 dzieci ze szkół miejskich i wiejskich. Opieka bowiem nad zdrowiem młodego pokolenia została szeroko rozbudowana w Polsce Ludowej.

Kobiety radomszczańskie umiały stworzyć
poważną placówkę produkcyjną

W okresie przedwojennym przy wypełnianiu druków posiadających rubrykę zawód, kobiety najczęściej wpisywały w nią słowa: bez zawodu. Zjawisko to było symptomatyczne dla ówczesnego ustroju, kiedy kobieta nie brała udziału w życiu gospodarczym i kulturalnym w takim stopniu, jak się jej to należało. Formalnie rzeczy biorąc kobieta w Polsce przedwojennej miała równe prawa, w rzeczywistości jednak nigdy z nich w pełni korzystać nie mogła. Dzisiaj ta sytuacja wygląda zgoła inaczej. Przykładem doskonale ilustrującym zmianę tych warunków niech będzie Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Czyn” w Radomsku.

Swego czasu członkinie Ligi Kobiet postanowiły zorganizować kurs kroju i szycia, aby zdobyć sobie zawód. — Kiedy nauczymy się już kroju i szycia — planowały uczestniczki I kursu, to założymy później Spółdzielnię Pracy i będziemy mogły rozpocząć pracę zarobkową już jako wykwalifikowane siły.

23 czerwca ubiegłego roku Liga Kobiet zorganizowała pierwszy kurs kroju i szycia dla 30 uczestniczek. W tydzień po tym, bo już 1 lipca, uruchomiony został następny kurs, również dla 30 kobiet. Na kurs ten, aby stworzyć sobie możliwe warunki nauki, uczestniczki przynosiły własne maszyny do szycia, stoły, krzesła, był zapał i wiara we własne siły. „Musimy nauczyć się zawodu, musimy w pełni wykorzystać możliwości, jakie stworzone nam zostały w Polsce Ludowej”.

Jeszcze w czasie trwania kursu przystąpiono do organizowania przyszłej spółdzielni. Wybrano Zarząd, do którego weszli: kierownik ówczesnego kursu tow. Tkaczyk i ob. ob. Helena Stangreciak i Kazimiera Nowicka. Po zakończeniu kursu w dniu 1 października wszystkie kursistki rozpoczęły pracę jako wykwalifikowane szwaczki w nowej Spółdzielni Konfekcyjnej „Czyn”. Słuszną nazwę nadały nowej placówce kobiety, albowiem właśnie powstała ona z ich czynu.

Z kredytów uzyskanych na cele organizacyjne Spółdzielnia zakupiła konieczne urządzenia i maszyny. Dzisiaj pracuje tutaj już 160 kobiet. Wszystkie robotnice tu zatrudnione posiadają udziały w Spółdzielni.

Kobiety ucząc się nowego zawodu nauczyły się również pracować wydajnie. Nauczyły się nowego socjalistycznego stosunku do pracy, czego wyrazem jest współzawodnictwo. Ze względu na charakter pracy przystępowały do niego całe zespoły. Współzawodniczyły więc między sobą grupy druga z trzecią, grupa pierwsza z piątą. Wśród nich na wyróżnienie zasłużyła grupa trzecia, w której pracuje ob. Ekiertowa.

Z grupy pierwszej, przodownicami pracy zostały Maria Burnatowa i Malwina Cieplik. W grupie piątej wyróżniła się ob. Władysława Jaroszek. Plany produkcyjne wykonywane są w terminie. Wyroby Spółdzielni Pracy „Czyn” znane są ze swej dobrej jakości.

Dzisiaj Spółdzielnia Pracy „Czyn” stanęła już na mocnych podstawach. Pracujące tu kobiety myślą o rozwoju swojej placówki. Liga Kobiet organizuje dalsze kursy kroju i szycia, których uczestniczki będą również zatrudnione w Spółdzielni. Od 15 lutego br. uruchomiona zostanie w „Czynie” druga zmiana. Spółdzielnia Pracy rozrasta się. Związane z tym jednak są i pewne kłopoty. Spółdzielnia „Czyn” nie ma odpowiedniego lokalu. Obecne pomieszczenie jest bardzo ciasne i nieprzystosowane zupełnie dla tego rodzaju przedsiębiorstwa. Nie ma warunków na założenie świetlicy, nie mówiąc już o tak koniecznych urządzeniach, jak żłobek i przedszkole. Przekonani jesteśmy, że z czasem przezwyciężone zostaną i te trudności. Kobiety radomszczańskie umiały zdobywszy zawód zorganizować placówkę, w której mogłyby pracować, będą umiały stworzyć sobie i dobre warunki pracy.



Ob. Dyonizy ma głos...

Spotkałem, uważacie, starego przyjaciela swego — Antosia Zielonkę, z którym to jeszcze przed tamtą wojną ryby w Wolbórce w skradzione jego mamie sito łowiliśmy, no i jako, że dawno się nie widzieliśmy, poszliśmy, że tak powiem, na piwo do Gospody.

Antoś miał jakąś niewyraźną minę, toteż przy drugiej butelce spytałem go o przyczynę tego trochę grobowego nastroju, a on, jako że nie miał nigdy przede mną żadnych tajemnic — zwierzył się:

— Przed kilku dniami, do zakładu, uważacie, gdzie Antoś pracuje, zjechała komisja z Centralnej Dyrekcji. Antoś, który pracuje w straży przemysłowej i miał akurat służbę, grzecznie powitał przybyłych, spytał skąd i do kogo, a kiedy mu okazano delegacje — zabrał się do pisania przepustek, zgodnie z instrukcją. Instrukcją Centralnej Dyrekcji.

I wtedy, uważacie, zaczęło się. Jeden z przybyłych zaczął się ciskać, że jak to?... On?.. przepustkę?.. Że on może bez przepustek!.. że przepustka to nie dla niego i w ogóle.

No i zrobiła się awantura, ów porywczy obywatel z Łodzi naurągał jeszcze komendantowi straży, a wszystko przez to, że Antoś, uważacie, postępował zgodnie z przyjętymi zwyczajami i spełniał swój obowiązek.

No i teraz biedak, że tak powiem, jest w kłopocie. I stąd ta niewyraźna mina.

Pocieszyłem go, że jednak on miał słuszność. On — czyli Antoś, że zarządzenia i instrukcje obowiązują i tych, którzy je wydają. I za właściwe pełnienie obowiązków — nikt nie ma prawa żywić do niego jakiejś pretensji.

Niestety jednak, mimo całego szacunku dla mojej mądrości, Antoś nie dał się do końca przekonać i dalej jest w rozpaczy. I mówi poważnie, że jeśli Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego powie mu to samo, co ja — to wtedy dopiero już będzie spokojny.

Bo ta komisja — to była, że tak powiem, z CZPS.

W czytelni i świetlicy
Zakładów Drzewnych na Bugaju

W 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina została otwarta przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju świetlica i czytelnia. Korzystają z niej zarówno pracownicy zakładów, jak i członkowie ich rodzin. Otwarcie powyższej placówki kulturalnej jest poważnym dobrodziejstwem zarówno dla robotników zakładu, jak i dla mieszkańców Bugaja. Ze względu bowiem na odległość (blisko 2 km) do śródmieścia Piotrkowa, mieszkańcom Bugaja przeważnie pracownikom Zakładów Drzewnych, trudno było korzystać ze świetlic, położonych w śródmieściu.

Czytelnia jest pięknie i estetycznie urządzona. Wyposażona jest we wszystkie dzienniki i czasopisma. Nie brak tutaj również pism radzieckich. W świetlicy prowadzony jest kurs języka rosyjskiego, a bardziej zaawansowani w języku rosyjskim robotnicy potrafią już niektóre łatwiejsze artykuliki przeczytać.

Przy czytelni urządzona jest biblioteka dobrze zaopatrzona zarówno w beletrystykę, jak również w dzieła z dziedziny naukowej.

Obok lokalu czytelni mieści się lokal świetlicowy. W świetlicy nie brak rozrywek dla młodych i starszych. Atrakcją dla młodzieży jest stół ping-pongowy, starsi wolą rozegrać partię szachów, czy warcabów. Zarząd świetlicy nie zapomniał również o poważniejszych a stojących przed nimi zadaniach. Na szeroką skalę prowadzone są w świetlicy kursy szkolenia ideologicznego dla robotników Zakładów Drzewnych.

Nowootwarta świetlica spełnia należycie swe zadania. Najlepszym przykładem tego jest liczna frekwencja i stały ruch, jaki codziennie w świetlicy panuje.

Przygotowania do dnia 8 marca w Pabianicach

W roku bieżącym Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Pabianicach obchodzi pięciolecie swego istnienia. Uroczysty obchód tej rocznicy odbędzie się w dniu 8 marca i połączony będzie z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zarząd Grodzki Ligi Kobiet czyni już przygotowania do tych uroczystości, podczas których nastąpi odsłonięcie sztandaru.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Komitetu Ufundowania Sztandaru postanowiono pieniądze zebrane na zakup pamiątkowych gwoździ do sztandaru przeznaczyć na cele kulturalno-oświatowe, natomiast potrzebny materiał (srebro) zebrać wśród swych członkiń i sympatyków. W tym celu Komitet apeluje do wszystkich kobiet naszego miasta i sympatyków o składanie darów w postaci srebrnych monet, kieliszków, pierścionków, kolczyków, lichtarzy itp., które przerobione zostaną na gwoździe pamiątkowe do sztandaru.

Ofiarodawcy zechcą srebrny złom składać w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Gwardii Ludowej Nr 3 w godzinach od 10 do 18 w terminie do dnia 12 lutego rb.

UWAGA!
Aktywiści Związkowi

Dnia 30 stycznia br. o godz. 16 w lokalu świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach odbędzie się konferencja wszystkich kierowników oddziałów, Rad Zakładowych, mężów zaufania, oraz całego aktywu związkowego. Ze względu na ważność obrad obecność obowiązkowa.

Ostateczny termin składania wykazów nieruchomości

Przypominamy wszystkim właścicielom, dzierżawcom i administratorom nieruchomości, iż w dniu 31 stycznia rb. mija termin składania wykazów nieruchomości. Wykazy te należy składać w referacie podatkowym Zarządu Miejskiego przy ul. Armii Czerwonej 16, parter.

Po tym terminie w stosunku do opieszałych zastosowane będą sankcje karne.

Naprawa sieci elektrycznej
na Starym Mieście w Pabianicach

W związku z dalszymi pracami remontowymi sieci elektrycznej w dzielnicy Stare Miasto, dziś, w godzinach od 7 do 17 dzielnica ta nie będzie korzystać z prądu. Jednakże z nastaniem zmierzchu światło już z pewnością będzie.

Nowe usprawnienie ob. Lemańskiego

Autor wielu pomysłów racjonalizatorskich, mechanik Pabianickiej Fabryki Mebli Biurowych, ob. St. Lemański, przebudował ostatnio zbędny aparat do wczepiarki na brakującą w fabryce grezarkę górną, co pozwoliło na zwiększenie produkcji i przyniosło fabryce poważne oszczędności.

Wybory delegatów na Konferencję Związkową Włókniarzy

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 41 w Pabianicach odbyły się w tych dniach wybory delegatów na konferencję Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, która odbędzie się w Pabianicach, dnia 5 marca br.

Delegatami zostali **tow. Szkudlarkowa, tow. Lelenkiewicz, tow. Szmidel, ob. Łuczyński ob. Kruk, ob. Renkiewicz.**

Szkolenie ideologiczne ZMP-owców

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego ZMP prowadzone jest w kołach miejskich w Piotrkowie stałe szkolenie ideologiczne młodzieży ZMP-owskiej. Obecnie istnieje u nas 30 zespołów szkoleniowych, na których członkowie brygady oświatowej zorganizowanej przy Zarządzie Miejskim ZMP wykładają zagadnienia ekonomiczne i polityczne.

Kurs I-go stopnia obejmuje 17 wykładów i trwa blisko 5 miesięcy, z tym jednak, że wykłady odbywają się tylko raz w tygodniu. Jak nas informują w Zarządzie Miejskim ZMP najlepiej przebiega szkolenie ideologiczne w Liceum Handlowym.

Nowy kurs języka rosyjskiego w Piotrkowie

W ostatnich dniach w Piotrkowie zorganizowano nowy kurs języka rosyjskiego. Powstał on przy Związku Zawodowym Pracowników Terytorialnych i Użyteczności Publicznej. Kurs prowadzony jest 3 razy w tygodniu w godzinach wieczorowych i jest bezpłatny.

Na kurs ten uczęszczać mogą zarówno członkowie Związku, jak i członkowie ich rodzin. Lekcje odbywają się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Terytorialnych i Użyteczności Publicznej.

566 Pabianiczan leczyło się w sanatoriach

W roku ubiegłym Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach wysłała na leczenie zdrojowiskowo-sanatoryjne do Krynicy, Kudowy, Ciechocinka, Solic, Buska i innych uzdrowisk — 307 osób. Do sanatoriów przeciwgruźliczych wysłano 259 osób, w tym 88 dzieci. Z prewentoriów przeciwgruźliczych korzystało 131 osób, natomiast z wczasów leczniczych, które wykorzystywano w ramach normalnych urlopów pracowniczych, korzystało 286 osób.

W roku bieżącym liczba miejsc w sanatoriach i prewentoriach została znacznie zwiększona.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 stycznia 1930 r.

„KLĘSKA URODZAJU ZNISZCZYŁA PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY"

Minister Kwiatkowski wygłosił w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przemówienie, w którym stwierdził, że **„klęska urodzaju zniszczyła przemysł włókienniczy w Polsce. Katastrofalny spadek cen produktów rolnych przyniósł ruinę rolnikom polskim, którzy wstrzymują się od zakupów w mieście.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W RUMUNII

W całej Rumunii doszło do masowych wystąpień komunistów, którzy urządzili pochody ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. W Kiszyniowie, Balz oraz w całym szeregu miejscowości Bessarabii policja oddała salwy do tłumów. Aresztowano kilkaset osób.

ARESZTOWANIA NA PWK

W Poznaniu wykryto wielką aferę w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Aresztowano kilka osób spośród funkcjonariuszów PWK oraz firm budowlanych.

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE NA ULICY KILIŃSKIEGO

„Nocy dzisiejszej — pisze „Głos Poranny", na ulicy Kilińskiego, w pobliżu Cegielnianej nieznani sprawcy rozwiesili sztandary komunistyczne z napisami treści następującej: — „Precz z faszystowskimi rządami Piłsudskiego!" „Niech żyje dyktatura proletariatu!" Pod hasłami widnieje podpis: „Okręgowy Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej w Łodzi".

ADWOKACI PRZECIW CAROWI

Grupa adwokatów warszawskich zamieściła w prasie protest przeciw przyjęciu p. Cara na członka adwokatury. Dygnitarz sanacyjny postanowił wnieść rekurs do Rady Adwokackiej.

CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE OCHRONY KOBIET

Pisma drukują z niedomówieniami list delegacji pensjonariuszek Zakładu Ochrony Kobiet przy ul. Przejazd 28. W zakładzie tym panują podobno „niesłychane wprost stosunki, rzucające ponury snop światła na kierownictwo".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-0')
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana"
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wyspa bezimienna" g. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci żleb" — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 5" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Arinka" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Krwawa vendetta" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dżulbars" dla młodzieży godz. 16; „Milczenie jest złotem" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Aleksander Puszkin" g. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame" g. 16, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci Żleb" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA

13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Symfonia D-dur Haydna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Dobrego apetytu". 15.50 Muzyka charakterystyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Przyjaźń Tapirka". 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) Reportaż aktualny. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Fragmenty opery „Halka". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Halka". 22.11 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-10
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-56 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13139

ZE SPORTU

Żaden rekord nie może im się oprzeć...

Pływacy ŁKS Włókniarz pobili wczoraj znów dwa rekordy polskie i dwa rekordy okręgowe

W towarzyskich zawodach pływackich ŁKS Włókniarz — Ogniwo (Szczecin) padło wczoraj kilka rekordów. Ogólny wynik 115:63 dla łodzian.

Rekord Polski ustanowiła Proniewiczówna na 100 mtr st. klasycznym B — w czasie 1 min. 31,2 sek. W sztafecie 4x100 stylem zmiennym również pobito rekord Polski. Pobiła go drużyna ŁKS Włókniarza w składzie: Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna i Sobczakówna.

Poza tym rekordy okręgu szczecińskiego pobito 6-ciokrotnie, a okręgu łódzkiego dwukrotnie.

Zainteresowanie zawodami było tym razem mniejsze niż zwykle, a szkoda, gdyż mecz należał do ciekawych a poszczególne konkurencje trzymały w dużym napięciu widzów.

Techniczne wyniki:

400 mtr. stylem dowolnym panów: 1. Ćwierciakiewicz Bog. ŁKS Wł. 5.45.5 R. O. — 2. Włodarczyk Ogn. Szcz. 5.43.6. — 3. Stelmaszczyk Ogn. Szcz. 5.54.0. — 4. Pytel Jerzy ŁKS. Wł. 6.02.8.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Sobczak Barbara ŁKS. Wł. 1.19.8 R. O. — 2. Laskowska, Ogniwo 1.29.5 — 3. Pucialska. Ogniwo 1.42.0. — 4. Puchowska Teresa ŁKS.

200 mtr. stylem klasycznym A. panów: 1. Nikodemski L. ŁKS 2.53.5 R. O. — 2. Goszkowski Jerzy ŁKS 3.03.9. — 3. Lewiński, Ogniwo 3.10.4. — 4. Rusowicz, Ogniwo 3.16.0.

100 mtr. stylem klas. A. pań: 1. Proniewicz Halina ŁKS 1.31.0. — 2. Malinowska ŁKS 1.37.8. — 3. Rajtar, Ogniwo 1.51.5. — 4. Ciesielska, Ogniwo 1.58.5.

100 mtr. stylem grzb. panów: 1. Sierocki Bog. ŁKS. 1.20.6. — 2. Sodomirski Ir. ŁKS 1.24.8. — 3. Zakrzewski, Ogniwo 1.30.0. — 4. Gralewski, Ogniwo 1.30.1.

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1. Paliocha Mirosław ŁKS. 1.08.0. — 2. Włodarczyk, Ogniwo 1:10.8. — 3. Siekiera Czesław ŁKS. 1.11.7. — 4. Uszpolewicz, Ogniwo 1.15.7.

100 mtr. stylem grzbiet. pań: 1. Ciemniewska Teresa ŁKS. 1.35.2. — 2. Woźniak ŁKS. 1.40.0. — 3. Laskowska, Ogniwo 1.41.6. — 4. Rode, Ogniwo 1.50.0.

100 mtr. stylem klas. B. panów: 1. Nikodemski L. ŁKS. 1.20.0. — 2. Wolny, Ogniwo 1.23.2. — 3. Goszkowski Jerzy ŁKS. 1.30.4. — 4. Rozalecz, Ogniwo 1.31.7.

50 mtr. styl. dowol. dziewcząt, lokalny: 1. Malinowska Z. ŁKS. 0.46.4. — 2. Cierplikowska M. ŁKS 0.52.2.

100 mtr. styl. klas. B. pań: 1. Proniewicz Halina ŁKS. 1.31.2 R. P. — 2. Woźniak Honorata ŁKS 1.49.9. — 3. Rode, Ogniwo 2.03.4. — 4. Kaczmarek, Ogniwo 2.15.7.

4x100 mtr. stylem zmiennym: 1. ŁKS. Włókniarz — 5.28.8. — 2. Ogniwo, Szczecin — 5.38.4 R. O.

4x100 mtr. stylem zmiennym pań: 1. ŁKS. Wł. — 6.14.3 R. P. — 2. Ogniwo — 7.02.2.

4x100 mtr. styl. klas. panów: 1. ŁKS Wł. 5.55.4 R. O. — 2. Ogniwo 6.07.3 R. O.

4x50 mtr. stylem dowolnym pań: 1. ŁKS. Włókniarz 2.40.7 R. O. — 2. Ogniwo, Szczecin 3.13. 0.

5x50 mtr. stylem dowolnym panów: 1. ŁKS Włókniarz 2.37.3. — 2. Ogniwo 2.47.6 R. O.

Ogólna punktacja 115:63 dla ŁKS.

Na lodowiskach hokejowych

Polska północna zwycięża południową 13:3

WARSZAWA (obsł. wł.) — W drugim spotkaniu czołowych hokeistów Polska północna pokonała Polskę południową 13:3 (3:0, 7:1, 3:2).

Polska półn. — Maciejko (w III tercji Szlendak), Skarżyński, Bronowicz, Chodakowski, Janiczko, Czorich, Antuszewicz, Burda, Palus, Wołkowski.

Polska płd. — Szlendak (w III tercji Jaciejko), Brzeski II, Kasprzycki, Ślusarczyk, Dolewski, Gansiniec, Zieja, Brzeski I, Dyboski, Ginter.



Zespół Polski północnej odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Szybki, dobry kondycyjnie i bramkostrzelny obrońca Skarżyński był najlepszym graczem na boisku. Wraz z Bronowiczem, który grał znacznie lepiej, niż w sobotę, stanowili oni dobraną parę obrońców, przewyższającą swych kolegów z drużyny przeciwnej. Z napadów najlepszy był II atak Polski płn. w składzie: Wołkowski, Palus i Burda.

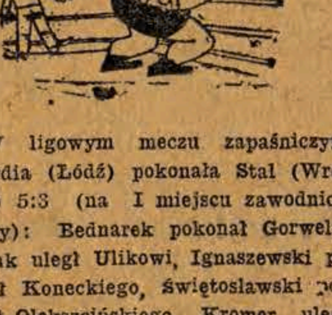
Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Burda, Czorych i Palus — po 3, Skarżyński — 2, Antuszewicz i Janiczko — po 1. Dla pokonanych — Gansiniec — 2 i Zieja — 1.

Sędziowali Michalik i Eberhardt. Widzów 3,000.

Na matach Polski

Wyniki

spotkań ligowych



W ligowym meczu zapaśniczym Gwardia (Łódź) pokonała Stal (Wrocław) 5:3 (na I miejscu zawodnicy łódzcy): Bednarek pokonał Gorwela, Nowak uległ Ulikowi, Ignaszewski pokonał Koneckiego, Świętosławski pokonał Olekszcińskiego, Kromer uległ Krysmalskiemu I, Matusiak pokonał Bargulę, Lenart pokonał Majewicza i Kawał uległ Krysmalskiemu II.

W innych meczach w kraju padły następujące wyniki:

Siła (Mysłowice) — Związkowiec (Kraków) 5:3.

Stal (Nowy Bytom) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0.

Z turnieju Kół Sportowych

Wczorajsze wyniki w siatkówce

zainteresują niewątpliwie każdego

Gimn. Dziewiarskie I — Gimn. Przemysłu Jedw. Galant. 2:1 (15:13, 9:15, 15:9).

Zakł. Odzieżowe — PZPJG Nr 8 II 2:0 (15:1, 15:1).

Urząd Wojew. — ZWS 2:0 (15:5, 15:7).

Gimnazjum Papiernicze — Centrala Tekstylna I 2:0 (15:5, 15:8).

Urząd Wojew. II — Centrala Tekstylna II 2:0 (15:2, 15:5).

Technozbyt II — Gimn. Dziewiarskie II 2:0 (15:8, 15:9).

Technozbyt I — ZOR Stare Miasto 2:0 (15:3, 15:2).

PST Orzeszkowej — Ubezpieczalnia Społeczna 2:0 (15:7, 15:5).

Książka i Wiedza — PZPJG Nr 8 I 2:0 (15:9, 15:6).

Szkoła TPD Nr 4 — ZWS 2:0 (15:4, 15:6:).

Straż Pożarna II—Społem, koło 87 0:2 (2:15, 5:15).

Straż Pożarna III — Zarząd Miejski III 2:0 (15:7, 15:12).

ŁZWANN Nr 24 — PŁZ Graficzne 2:0 (15:5, 16:14).

Zarząd Miejski I — PZZ koło 248 2:0 (walkower).

Zarząd Miejski II — Strzelczyk II 2:1 (15:6, 17:19, 15:11).

Siatka żeńska:

Zarząd Miejski I — Skóra I 2:1 (15:2, 12:15, 15:9).

Społem, koło 87 — Filmowiec 2:0 (walkower).

Sala szkolna Drewnowska 86, siatka męska:

Gimn. Przemysł. PZPW — PWPW 2:1 (5:15, 17:15, 15:6).

Gimn. Gumowe — CZPP 2:1 (15:7, 12:15, 15:11).

Fa-Ma-Tka — PZPB Nr 8 2:1 (10:15, 15:13, 15:8).

Czytelnik — Filmowiec I 2:1 (12:15, 16:14, 15:13).

Filmowiec II — Sąd i Prokuratura 2:1 (9:15, 16:14, 15:12).

PZPB Nr 9 — Koło 88 Społem 0:2 (5:15, 13:15).

PMT — Poczta 2 2:0 (15:9, 15:6).

Siatka żeńska:

Gimn. Papiernicze — PWPW 2:1 (15:6, 11:15, 15:9).

Technozbyt — ZWS 2:0 (15:10, 15:9).

Fabryka Zegarów — CSP 93 2:0 (15:11, 15:10).

Strzelczyk I — ZZ Prac. Finansowych 2:0 (15:8, 15:5).

Skóra I, drużyna II — Solidarność 2:0 (15:7, 15:9).

Przemysł Miejscowy — PZPB Ruda 2:0 (15:8, 15:12).

PZM Wytw. 67 — Skóra I, drużyna I 2:1 (15:3, 7:15, 15:12).

Gimnazjum Przemysł. PZPW II — PWPW II 2:1 (15:6, 11:15, 15:13).

Straż Pożarna I — Gimn. Gumowe 2:1 (15:12, 10:15, 15:9).

Skóra III, drużyna I — MZK 2:0 (15:12, 15:3).

Siatka żeńska:

Urząd Wojew. — Społem koło 88 2:1 (15:2, 7:15, 15:5).

Pod ligowymi koszami

Udany rewanż łodzian

Kolejarze z Ostrowa ponieśli 2 porażki

Jak było do przewidzenia udał się rewanż koszykarzom Spójni w meczu z Kolejarzem z Ostrowa. Obserwując mecz sobotni wprost wierzyć się nie chciało, że tydzień temu łodzianie ulegli Kolejarzowi i to po dwóch dogrywkach.



Nie można stwierdzić, że Spójnia grała dobrze. Raczej przeciwnie. Były niedociągnięcia i to dość częste. Może przyczynił się do tego brak Szora w obronie, faktem jest, że drużyna grała chaotycznie. Tylko dyspozycji strzałowej Pawlaka należy zawdzięczać, że wynik jest stosunkowo duży.

Kolejarz grał prymitywnie. Wybijał się jedynie Grzęda, jako dobry strzelec.

Początkowo łodzianom „szło" dobrze, tak, że prowadzili już 14:1, po tym goście doszli do głosu. Po zmianie stron tempo było żywsze, niż w pierwszej części meczu.

Punkty dla Spójni zdobyli: Pawlak 33, Skrodzki 11, Michalak 8, Malinowski 6, Płacheciński 4 i Kobciński 2. Dla gości punkty uzyskali: Grzęda 21, Garbarek 6, Sitek 5, bracia Cieluchowie po 4 oraz Kolaśniewski 3.

Zawody prowadzili dobrze, (mimo utrudnionego zadania) Piotrowski i Ujma.

Na przedmeczu ŁKS Włókniarz I B pokonał Spójnię I B 44:33 (20:15) o mistrzostwo kl. A.

Drugi występ koszykarzy z Ostrowa przyniósł im klęskę z identyczną różnicą co i mecz sobotni. Goście przemęczeni zawodami ze Spójnią grali słabiej, niż w sobotę. Grzędą „zaopiekowano" się solidnie, tak, że nie mógł on nic zdziałać. Był taki moment po przerwie, że łodzianie prowadzili tylko różnicą jednego punktu (28:27). Trwało to jednak krótko, po tym ŁKS Włókniarz zdołał uzyskać 20 punktów przewagi.

ŁKS Włókniarz przechodzi spadek formy. Są jeszcze dokładne podania, dobra gra ciałem oraz precyzyjne strzały, lecz bywa to rzadko. Najlepiej wypadli wczoraj: Ulatowski i Kozłowski. Ten ostatni winien na stałe zasilić pierwszą piątkę.

Punkty dla łodzian zdobyli: Maciejewski 17, Żyliński 11, Barszczewski 9, Ulatowski 8, Kozłowski 6, Waligórski 3 i Wiśniewski 2.

Dla ostrowian punkty uzyskali: Kolaśniewski i Grzęda po 9, Słupanek 7, Garbarek 6, Sitek i Cieluch I po 2 oraz Sitarek 1.

Meczem kierowali Ujma i Piotrowski. Widzów mniej, niż zwykle. Na przedmeczu AZS pokonał Kolejarza 55:22 (22:17). Były to zawody koszykówki o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego.

Sport w szkołach wchodzi na nowe tory

Umasowienie sportu i wychowania fizycznego wśród tysięcznych rzesz młodzieży, są to poważne zadania, stojące przed **Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.** W latach ubiegłych sport i wychowanie fizyczne traktowano w szkołach marginesowo, nic więc dziwnego, że i fundusze, przeznaczone na ten cel, były stosunkowo niskie. Uchwały KC PZPR, dotyczące reorganizacji i umasowienia sportu w Polsce, nałożyły na władze szkolne nowe obowiązki.

W bieżącym roku szkolnym Kuratorium systematycznie zaopatruje szkoły Łodzi i województwa w najniezbędniejszy sprzęt sportowy. Przede wszystkich szkoły otrzymują materace gimnastyczne, piłki i skrzynie do skoków. W styczniu bieżącego roku przeznaczono na cele sportu 1 milion 470 tysięcy złotych. Z sumy tej nabywa się siatki, piłki, komplety tenisa stołowego, komplety szermiercze i inne przyrządy sportowe, które otrzymają szkoły na użytek własny i użytek hufców szkolnych SP.

Szermierze łódzcy

remisują z warszawiakami

Wczoraj w hali włókniarzy rozegrany został towarzyski mecz szermierczy pomiędzy ŁKS Włókniarzem, a warszawskim „Ogniwem".

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Stosunek trafień 60:57 dla łodzian.

W drużynie gości wyróżniał się Pawłowski, u gospodarzy wyróżnili się Wysokiński i Metnarowski.

Włókniarz — AZS (Poznań) 7:2

W meczu ligowym hokeiści zgierskiego Włókniarza pokonali wczoraj AZS poznański 7:2 (0:1, 3:1, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk, Przytulski, Kamiński po 2 i Urbański 1. Dla gości — Prymke i Łącz po 1.

Zawodom przyglądało się około 2 tysiące publiczności.

64

Niebezpieczny ZBIEG

Wszyscy patrzyli na Chamberlaina.

— Posiłki z Pendżabu nadejdą — powiedział oschle — Sir John Lawrence wydał rozkaz sformowania Lotnej Pendżabskiej Kolumny na pomoc wojskom delhickim. Brygadierem został mianowany Nicolson.

— Nicolson? — powtórzyli zebrani.

Nicolson, „Lew Pendżabu", okrutny Nicolson, okrutny Nicolson, postrach północno-zachodnich Indii; ten sam John Nicolson, którego koczownicze plemiona; górzystych prowincji, leżących przy granicy afgańskiej, uważają za diabła!... „Nikkul Sein" — imię jego ryją na kamieniach i przeklinają jak złego ducha!

— Doskonały wybór! — Bernard pokiwał głową z aprobatą.

— Ale brygadier Nicolson zatrzyma się na dłuższy czas w pobliżu Lahory...

Chamberlain urwał w połowie zdania. Wszyscy czekali.

— ...celem rozbrojenia lahorskich oddziałów— dokończył

— Co? I w Lahorze? — Wilson pytająco uniósł brwi.

Chamberlain kiwnął głową.

— Tak. tam też jest niespokojnie.

Wilson z siłą obrócił się na swym składanym krześle.

— To znaczy, że mamy czekać, aż Nicolson zlikwiduje wrzenie w całym Pendżabie? — spytał.

— Tak — powiedział Chamberlain, skłoniwszy lekko wąską głowę — Trzeba będzie poczekać.

— Niemożliwe! — żywo zawołał Wilson — Potrzebujemy pomocy niezwłocznie — albo nigdy!

— Pomoc nadejdzie, pułkowniku! — rzekł z naciskiem Chamberlain — Kawaleria tubylcza.

— Tu są potrzebne wojska europejskie!

— Nie ma ich — odpowiedział oschle Chamberlain.

Była to, niestety „smutna prawda". Każdy brytyjski bagnet był „policzony". Od czasów zatargu z Persją o miasto Herat — prawie cała angielska piechota północnych i zachodnich Indii została jeszcze na początku roku odesłana na granicę Persji, gdzie było dosyć zajęcia. Jedyny dosyć silny kontyngent wojsk europejskich w Peszawarze musi być trzymany na miejscu ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło powstać na granicy afgańskiej.

— Nadejdzie tubylcza kawaleria — powtórzył Chamberlain — Pendżabscy Sikhowie.

— Świetni żołnierze — pochwalił Bernard.

Każdy, kto służył w Pendżabie, znał dobrze tych rosłych; długowłosych kawalerzystów. dzikich z wyglądu i należących do sekty wojowników.

— Z Nepalu powinni nadejść Gurkowie — mówił dalej Chamberlain. — Są już w drodze.

— Gurkowie? — spytał Wilson. — Zuchy! Ale nie są zbyt sprawni w wojnie regularnej.

Nieraz widywał tych niewysokich, żółtych wojowników o wąskich oczach. Przychodzili z sąsiednich gór w czarnych kosmatych czapkach.

— Czy będą się bić z naszymi pandy? — z powątpiewaniem zapytał Wilson.

— Powie im pan, pułkowniku, że tutejsi Hindusi występują przeciw ich wierze religijnej.

Młody Roberts zachichotał głośno, zapominając o rygorze wojskowym, omal nie podskoczył na swoim krześle. Był uszczęśliwiony: znajdował się pod Delhi, a Delhi jeszcze nie zdobyte.

Nowoupieczony porucznik, syn generała Abrahama Robertsa, nie dawno rozpoczął służbę w Indiach i był szczęśliwy, że od razu wpadł w centrum tak ważnych wypadków.

Chamberlain uśmiechnął się także połową twarzy. Uważał naradę za zakończoną.

Ale Wilson nie ustępował.

— Potrzebne są działa oblężnicze — mówił z uporem.

— Musimy poczekać.

— Nie można czekać. Wojska nieprzyjacielskie powiększają się codziennie. W Delhi jest obecnie dwadzieścia pięć tysięcy ludzi.